

# Voisé, Waldemar

---

## Pierwotny projekt rosyjskiej Akademii Nauk w świetle korespondencji Leibniza z Piotrem I

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/3, 463-475

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## PIERWOTNY PROJEKT ROSYJSKIEJ AKADEMII NAUK W ŚWIETLE KORESPONDENCJI LEIBNIZA Z PIOTREM I\*

Starożytna alternatywa — filozofów uczynić królami lub królów filozofami — wydawała się w czasach oświeconego absolutyzmu łatwa do zrealizowania i nie przypadkiem Leibniz sądził, że gdyby udało mu się przekonać kilka najwybitniejszych osobistości, losy świata potoczyłyby się inaczej. Wiele projektów zrodzonych z tego rodzaju optymistycznych nadziei nie doczekało się nigdy realizacji. Los ten spotkał też projekt Leibniza, mimo że między koncepcją zmarłego w 1716 r. filozofa a założoną przez Piotra I w 1724 r. sanktpetersburską akademią istniały znamienne i ważne filiacje. Ale nie tylko z tego powodu można będzie przekonać się, że leibnizowski projekt wart jest przypomnienia. Decydującym argumentem w tej mierze jest zarówno wyjątkowość wchodzących w grę postaci, jak i wyjątkowość okoliczności, które towarzyszyły ich osobistym i korespondencyjnym kontaktom.

\*

Zainteresowanie Leibniza zagadnieniami Europy Wschodniej datowało się jeszcze z czasów jego wczesnej młodości, a tego pierwszym przejawem był napisany w 1669 r. — tuż po abdykacji Jana Kazimierza Wazy — *Wzorzec dowodów politycznych dotyczących wyboru króla Polaków...*<sup>1</sup>. W imię równowagi sił w Europie zalecał wybór kandydata niemieckiego a — co tu najważniejsze — rozumowanie swoje opierał na gruntownej lekturze polskich autorów: Długosza, Hozjusza, Zamojskiego, Kojalowicza, Starowolskiego, Fredry i wielu innych, dzięki czemu przez całe życie wykazywał dobrą znajomość spraw polskich. W korespondencji z jezuitą Adamem Kochańskim, matematykiem i bibliotekarzem Jana III Sobieskiego, Leibniz podziwiał szerokość horyzontów tego króla, jego znajomość języków orientalnych i działalność jako mecenasa oraz liczył na to, że dzięki Sobieskiemu można będzie lepiej poznać kraje Północy i Wschodu. Wielki filozof był jednak zbyt bystrym obserwatorem, aby nie zdawać sobie sprawy, że od rozejmu w Andruszowie 1667 r.) szlachecka Rzeczpospolita wyraźnie zaczęła

---

\* Tekst odczytu wygłoszonego 21 lutego 1974 r. na zebraniu Zespołu Historii Organizacji Nauki Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Zob. sprawozdanie z tego zebrania w niniejszym numerze „Kwartalnika”.

Autor dziękuje uczestnikom zebrania i Redakcji „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” za uwagi krytyczne i uzupełnienia wykorzystane w obecnej wersji artykułowej referatu.

<sup>1</sup> Polski przekład *Wzorca dowodów politycznych*, dokonany przez Tadeusza Bienkowskiego, wydany został w 1969 r. przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN jako tom VII serii *Źródła do Dziejów Nauki i Techniki*.

tracił prymat na wschodzie Europy, co zresztą potwierdził — w rok po śmierci Leibniza — tzw. sejm „niemy i głuchy” z 1717 r., który po prostu rozbroił Polskę. Stąd już od schyłku XVII w. Leibniz coraz częściej spoglądał ku Rosji, z początku starając się uzyskać interesujące go wiadomości za pośrednictwem wspomnianego wyżej Kochańskiego. List do niego z 1692 r. był bodajże pierwszym poważnym dowodem zainteresowania się Leibniza kulturą rosyjską, a w szczególności językiem ludów zamieszkujących rosyjskie imperium. W liście z 21 lipca 1692 r. do swego przyjaciela, orientalisty H. W. Ludolpha, Leibniz donosił, że zwrócił się do Kochańskiego z prośbą o potrzebne informacje, i że on z kolei napisał w tej sprawie list do polskiego rezydenta (tj. niejako ambasadora) w Moskwie. Ten ostatni jednak, wierny polskiej wielowiekowej, jak się okazuje tradycji, nie odpisał i Leibniz w trzy lata potem nawiązał kontakt z brandenburskim radcą dworu Reyer'em, wysłannikiem księcia Fryderyka III do Moskwy; w liście do niego, datowanym z Hanoweru dnia 18 lipca 1695 r. znajdujemy m.in. informację, że w Polsce krążyły wiadomości o nowych nieporozumieniach między Rosją a Chinami, że Piotr I dokonałby wielkiej rzeczy, gdyby wypędził z Krymu Tatarów i że car zamierza przeprowadzić w swym kraju gruntowne reformy.

W ten sposób tzw. „europeizacja Rosji” przez Piotra I została wymieniona w rzędzie innych wiadomości o tym kraju, przy czym filozof nie omieszkiał obszernie napisać o pasjonujących go problemach języków słowiańskich. Dopiero po kilku latach zainteresowanie Leibniza Rosją przybierze inny, bardziej wszechstronny i pogłębiony charakter.

Stosunek Leibniza do Rosji, a w szczególności do Piotra I był przedmiotem studiów już od połowy ubiegłego stulecia. W 1843 r. M. C. Possełt wydał w Rosji (w języku niemieckim) pracę na ten temat, potem profesor uniwersytetu moskiewskiego W. Guerrier ogłosił kilka prac z tej właśnie dziedziny. Później pisała o tym Liselotte Richter<sup>2</sup>, V. I. Czuczmariew<sup>3</sup> i A. Grigorjan<sup>4</sup>. Wszystkie te publikacje obejmują bardzo szeroki zakres problematyki, przy czym najwięcej materiału zawierają źródłowe prace Guerrier'a, a w szczególności jego ogłoszona przed stu laty książka pt. *Leibniz in seinen Beziehungen zu Russland und Peter dem Grossen*<sup>5</sup>.

Zebrany w tej książce obfity materiał uległ niewielkim stosunkowo zmianom w czasie późniejszych studiów; obejmuje on lata 1692—1716 i zawiera około 250 pozycji, będących przeważnie conceptami listów adresowanych do cara i osób związanych z jego dworem a także wymianę listów z licznymi korespondentami Leibniza. Punktem kulminacyjnym korespondencji był rok 1712, ale nasilenie akcji epistolograficznej widoczne jest już od 1697 r. Pisane po francusku, niemiecku i łacinie, listy i memoriały dotyczą wielu różnorodnych spraw, z których część tylko porusza problem organizacji akademii. To zaś, co określa się jako dezyderaty Leibniza z 1712 r. stanowi ważny przejaw pogłębionego zainteresowania filozofa umysłową kulturą Rosji. Warto więc temu dokumentowi, mimo skromnej stosunkowo objętości, poświęcić nieco więcej uwagi.

<sup>2</sup> L. Richter: *Leibniz und sein Russlandbild*. Berlin 1946.

<sup>3</sup> W. I. Czuczmariew: *Leibniz i russkaja kultura*. Moskwa 1968.

<sup>4</sup> A. Grigorjan: *Leibniz and Russia*. „Organon” 1970.

<sup>5</sup> W. Guerrier: *Leibniz in seinen Beziehungen zu Russland und Peter dem Grossen*. St. Petersburg-Leipzig 1873.

W kilkunastu punktach Leibniz podsumował to, co pragnąłby wiedzieć o Rosji, po to, aby móc wysnuć mniej lub więcej syntetyczne wnioski. A więc miał na uwadze przede wszystkim katalog książek ukazujących się w tym kraju oraz katalog rosyjskich i greckich manuskryptów znajdujących się na całym obszarze rosyjskiego imperium; po drugie — chodziło o pełny wykaz uczonych Rosjan i cudzoziemców będących w służbie carskiej. W dalszym ciągu poruszał problemy antropologiczne, m. in. dotyczące mieszkańców Syberii i dalekiej północy, przy czym wyrażał chęć dowiedzenia się czegoś bliższego o Japończyku, którego (jak donosili ówczesni uczeni) gwałtowna burza wyrzuciła na wschodni brzeg imperium. Na ostatnim miejscu znajdujemy niegdyś pierwszoplanowe kwestie lingwistyczne — chodziło o dostarczenie mu słowników i gramatyk zarówno rosyjskich jak i nierosyjskich, oraz dawnych książek historycznych i religijnych w języku rosyjskim itp.

Rok, w którym Leibniz spisywał swe dezyderaty, był jednocześnie rokiem, w którym został mianowany „tajnym radcą prawnym” (тайный юстиц пат) z roczną pensją tysiąca talarów. W liście do księżniczki Zofii hanowerskiej pisał wówczas, że car Piotr I życzył sobie wraz z nim odbyć podróż z Karlsbadu na północ i że to właśnie podczas pobytu w Karlsbadzie zostało postanowione — jak stwierdzał żartobliwie — że zostanie „niejako Solonem Rosji” (*en quelque façon le Solon de la Russie*). Dodawał, że funkcję tę będzie jednak pełnił na odległość i że car spodziewa się po nim szczegółowego projektu modernizacji ustawodawstwa i administracji rządzonego przez siebie państwa. Jednakże nie te funkcje wysuwały się na czoło w oficjalnym piśmie Piotra I stwierdzającym przyjęcie Leibniza na służbę rosyjskiego dworu, gdyż zaraz na wstępie czytamy tam, że spodziewano się po nim głównie pomocy w krzewieniu nauk, a przede wszystkim matematyki, prowadzenia poszukiwań historycznych i w ogóle działalności mającej na celu rozwój sztuk i nauk w państwie rosyjskim.

Wiadomo, że w sumie doszło do pięciu spotkań Filozofa z Carem, który w 1721 r. został Cesarzem. Miały one miejsce głównie w miejscowościach kuracyjnych, gdzie car znajdował więcej czasu na rozmowy i tak zresztą na pewno przerywane licznymi raportami napływającymi z frontów toczącej się wówczas wojny północnej, nie mówiąc już o przygotowaniach do ustawicznych i dalekich podróży, które na pewno nie sprzyjały koncentrowaniu się na sprawach nauki i sztuki. Stąd wywodziły się trudności w wymianie myśli, kłopoty z doręczaniem listów (nb. niekiedy pisanych szyfrem), stąd długie wyczekiwania na odpowiedź i liczne monity, jakie Leibniz wysyłał do carskich ministrów, stąd wreszcie komplikacje związane z realizacją różnych pomysłów, czasem mniej a czasem bardziej ważnych.

W listach filozofa niejednokrotnie spotykamy superlatywy na temat cara i można by zasadnie podejrzewać albo ich konwencjonalność albo chęć przypochlebiania się potężnemu mecenasowi, zwłaszcza poprzez listy adresowane do jego usłużnych dworaków. Warto więc zwrócić uwagę na fakt, że w taki sam sposób Leibniz wyrażał się o Piotrze I w listach do osób najzupełniej nie związanych z dworem rosyjskim, jak choćby np. w liście do hamburskiego senatora Widaua, gdzie wypowiadał nieklamany podziw dla umysłowości Piotra I. To samo dotyczy listów adresowanych do innych korespondentów cudzoziemskich, w ich liczbie do Bourguet'a; pisząc do niego z Hanoweru w lipcu 1716 r.

niedługo po kilkudniowym spotkaniu z carem w Pymont i w Herrenhausen stwierdzał: „Nie mogę się nadziwić lotności umysłu tego monarchy i jego zdolności pojmowania zagadnień. Sprowadza teraz ze wsząd zdolnych ludzi, a kiedy z nimi rozmawia, wszyscy zdumiewają się trafnością jego opinii. Interesują go wszelkie problemy mechaniki, lecz najbardziej to, co związane jest z żeglarstwem”. Rozmowy toczyły się chyba po niemiecku, przy czym nierzadko zapewne korzystano z pomocy tłumacza, gdyż Piotr I znał ten język słabiej niż holenderski, którego Leibniz znów nie znał dobrze. Stąd też listy Leibniza pisane były przeważnie po niemiecku, znacznie zaś rzadziej w jego języku z wyboru, tj. po francusku, choć i takie się zdarzały, gdy któryś z adresatów na carskim dworze znał ten język, a Leibnizowi zależało, aby rosyjski przekład listu został możliwie szybko doręczony Piotrowi I.

Mimo wielu oczywistych różnic, wynikających ze społecznej pozycji, narodowości itp. można zauważyć pewne cechy podobieństwa obu tych ludzi, co było przyczyną sympatii — a czasem nawet fascynacji — Leibniza osobowością Piotra I. Obu ich cechowała przede wszystkim wiara w nieograniczoną niemal możliwość „plastyczności” ludzkiej natury, co powodowało niecierpliwosć w przypadkach natrafiania na opór wobec takich innowacji, które wydawały się im obu czymś koniecznym i oczywistym. W obliczu ludzkiej inercji, traktowali opornych jak istoty niezdolne do rozumienia własnego dobra i zdumiewali się na widok niepotrzebnej straty czasu, tj. najcenniejszego kapitału, jakim dysponuje człowiek świadomie dążący do doskonałości. Codzienne zajęcia, dyplomatyczne zabiegi i zbrojne konflikty uważali za zło konieczne, na które skazuje ich codzienna egzystencja, gdy tymczasem realizacja najwyższego celu — szczęścia ludzkości poprzez jej oświecenie, ciągle się opóźnia. Z satysfakcją i aprobatą czytał pewnie car przebywający wówczas w Greifswald w przeddzień podjęcia decyzji o ataku na wojska nieprzyjacielskie słowa, które pisał do niego po niedawnym spotkaniu filozof, ciesząc się, że może mu być pomocny w oświecaniu narodu, i w nadziei, że już niedługo cała Europa i Chiny będą mogły korzystać z dobrodziejstw postępu, jaki dokona się w Rosji dzięki naukom i sztukom. Stwierdzał z żalem, że wojna Północna opóźnia działalność zmierzającą do tego celu i że przyczynia się do utraty czasu, który — jak dodawał — jest „najcenniejszym z dóbr, jakie posiadamy”.

Swe obowiązki pojmował tajny radca Leibniz niezwykle szeroko, zajmował się bowiem zarówno projektami budowy kanałów morskich i rzecznych, które objąć miały olbrzymie połacie kraju jak i oddawał się ożywionej działalności dyplomatycznej, skierowanej głównie w dwu kierunkach — antyfrancuskim i antytureckim. Zajmował się też organizowaniem różnego rodzaju zabiegów mających na uwadze realizację planów matrymonialnych dworu rosyjskiego i licznych dworów niemieckich — dzięki nim m.in. Piotr I ożenił swego syna Aleksego z siostrą niemieckiej cesarzowej, księżniczką Karoliną z Wolfenbüttel, pięknego miasteczka koło Hanoweru, gdzie Leibniz pełnił funkcję kierownika jednej z najlepszych w tej epoce bibliotek. Nie uchylał się przed udzieleniem rad o charakterze militarnym, o czym może świadczyć choćby list datowany w Wiedniu 18 grudnia 1712 r., kiedy to Piotr I walczył z Turkami; wymyślał też modele szybkostrzelnej broni oraz zalecał, tak bardzo później popularną i skuteczną, taktykę dynamiczną

nego prowadzenia działań wojennych, którą określił jako *bewegliche retranchement*.

Najbardziej jednak interesujące jest jego doradztwo w sprawach wiążących się z krzewieniem nauki. Jako zawodowy bibliotekarz i wytrawny księgoznawca był Leibniz znakomicie zorientowany w różnych okazjach nabywania rzadkich książek oraz całych księgozbiorów. Tak więc w liście do jednego z carskich ministrów pisał 23 sierpnia 1712 r. o możliwości nabycia cennego księgozbioru po zmarłym niedawno niejakim doktorze Mayerze, co mogłoby okazać się szczególnie użytecznym wówczas, gdy car zrealizuje plan założenia Akademii w Petersburgu. W tymże samym liście mamy inny przykład interwencji „tajnego radcy”, w sprawy związane z rosyjskim środowiskiem intelektualnym: oto na wiadomość o śmierci przybocznego medyka Piotra I, polecał uwadze carskich doradców doktora Johanna Jacoba Scheuchzera. Był on lekarzem, ale cieszył się w rodzinnej Szwajcarii i daleko poza nią opinią znakomitego uczonego jako autor wielu poważnych dzieł, a głównie *Fizyki*, w której m.in. wypowiadał się na rzecz heliocentryzmu. Leibniz pisał, że jest to człowiek „świetnie zorientowany w naukach fizycznych, który mógłby przynieść zarówno wielkie korzyści osobiste Jego Wysokości, jak i przyczynić się poważnie do postępu nauk”. Najwyraźniej więc dążył do zaangażowania lekarza, który byłby równocześnie uczonym fizykiem. W tym samym liście proponował też zaangażowanie „młodego człowieka, dobrego obserwatora, którego nie odstraszyłyby trudy dalekich podróży po rozległym państwie”, a którego praca polegałaby na prowadzeniu badań nad biegunem magnetycznym.

Niejednokrotnie zwracał Leibniz uwagę na możliwość zakupu różnych instrumentów, a w jednym z listów stwierdzał, że wojny wprowadzając nie sprzyjają rozkwitowi nauki i sztuki, ale stwarzają czasem doskonałe okazje kupna niespodziewanie cennych przedmiotów.

Czytelnika wielu tych listów uderza rzecz charakterystyczna, a mianowicie tendencja do ukierunkowania zainteresowań umysłowych cara. Leibniz pisał co prawda kilkakrotnie o potrzebie dokładniejszego zbadania historii prawosławnej, badań nad drzewem genealogicznym carskiej rodziny itd., ale wiedząc, że Piotr I pasjonował się przede wszystkim mechaniką a głównie żeglarstwem, zwracał uwagę na pożytki płynące ze studiów w pokrewnych zakresach, jak np. geografii, astronomii itp. Bardzo często akcentował przy tym potrzebę dokładnego zbadania granicy między Azją i Ameryką a także obszarów położonych między Rosją i Chinami. Najczęściej jednak sugerował carowi pożytki płynące z prowadzenia badań nad położeniem bieguna magnetycznego Ziemi; wielokrotnie zapowiadał przysłanie mu maszyny do liczenia, doskonalszej aniżeli nieco wcześniejsza maszyna Pascala. W jednym z ostatnich swych listów, z sierpnia 1716 r., tj. na trzy miesiące przed śmiercią komunikował, że udało mu się pokonać kłopoty związane z wymaganiami wysoko kwalifikowanego rzemieślnika i że nareszcie konstrukcja tej maszyny posuwa się szybko naprzód.

Wszystkie te jednak zagadnienia usuwają się w cień wobec problemu centralnego, jakim był plan zasadniczej reformy oświaty i nauki w Rosji; Leibniz — w porozumieniu z carem — związał go z modernizacją całokształtu struktury i funkcji państwa, które z rządzonego przekształcić się miało w zarządzane przez zespoły kolegialne w celu usprawnienia administracji. Problemu reform dotyczą trzy dokumenty

napisane w języku niemieckim: pierwszy z 1708 r. i dwa następne z 1716 r.

Memoriał z grudnia 1708 r. zaczyna się od refleksji ogólnych, sformułowanych zresztą krótko i lapidarnie. Dowiadujemy się, że celem studiów jest szczęście człowieka (*Der wahre Zweck der Studien ist die menschliche Glückseligkeit...*) i że uprawianie sztuk i nauk oraz związane z nim wychowanie są środkami wiodącymi do osiągnięcia tego najważniejszego celu. Leibniz odróżnia dwa etapy przekształcania istniejącego stanu rzeczy: najprzód zaszczepienie w kraju nowej nauki, a później możliwie jak najszersze upowszechnienie jej w całym państwie. Zmierając do rozwoju rządzonego przez siebie państwa, car winien zapewnić szerokim warstwom ludności możliwość kształcenia się drogą powołania odpowiednich uczonych — najprzód zagranicznych a potem krajowych udoskonalonych pod ich kierunkiem — oraz założenie bibliotek, laboratoriów itp. Najważniejsza rola przypada odpowiednio wykształconym ludziom, którzy mają dbać o takie uregulowanie życia umysłowego kraju, aby odpowiadało ono najwyższemu poziomowi metodologicznemu i aby zachowane zostały należyte proporcje między różnego rodzaju dyscyplinami. Wiele uwagi poświęcił Leibniz bibliotekom, będącym podstawą uczenia się: nie powinny one być zbyt wielkie lecz starannie dobrane, ze szczególnym uwzględnieniem dzieł dotyczących nauk matematyczno-przyrodniczych i historycznych, przy czym chodzi nie tylko o książki łacińskie, ale także ogłaszane w językach nowożytnych, co ułatwi też opanowywanie przez uczniów różnych języków.

Obok bibliotek należy możliwie najlepiej wyposażyć laboratoria będące jak gdyby łącznikiem między wiedzą teoretyczną i praktyczną. Leibniz, twórca maksymy *Theoria cum Praxi* (do dziś zdobiącej wydawnictwa berlińskiej Akademii Nauk, której był założycielem i pierwszym prezesem) kładł na tę sprawę szczególnie nacisk, wykazując niezbędną łączność wiedzy książkowej z umiejętnościami praktycznymi, co prowadzi ku powiązaniu różnych pokrewnych umiejętności, jak np. medycyny z farmacją, nauki o Ziemi z górnictwem itp. Stąd, dzięki naukom eksperymentalnym możliwe będzie poznanie natury i doskonalenie jej zasobów, a także unifikacja różnych dyscyplin dla potrzeb człowieka.

Upowszechnienie nowej nauki — czyli drugi etap umysłowej modernizacji — wiązał Leibniz z utworzeniem specjalnego Kolegium zarządzającego sprawami nauki i sztuki, przy czym chodziło zarówno o szkoły podstawowe, wyższe oraz akademie, jak i nadzór nad całą polityką wydawniczą. Pozornie będąc rzecznikiem tradycyjnej niemieckiej *Tugenschule* (wpajającej m.in. zasady surowej protestanckiej moralności) Leibniz przy każdej okazji podkreślał wagę powiązania tych dawnych zasad z nauczaniem nowych sztuk i nauk, takich jak np. mechanika. Wychowanie — pisał — polega także „na nauczaniu sztuk i nauk” (*in unternichtung in Künste und Wissenschaften*). O tym, jak wyobrażał sobie to nauczanie, poucza nas dalszy ciąg lektury: oto obok bibliotek trzeba rozbudowywać sieć różnego rodzaju gabinetów artystycznych i przyrodniczych, zakładać terraria, akwaria, ogrody botaniczne i zoologiczne, eksponować modele różnych aparatów. Co więcej: trzeba dbać o to, aby wszystkie książki były zaopatrzone w możliwie jak najlepsze ilustracje, wykresy itp. Łatwo więc zauważyć dążenie do

ugruntowania nowoczesnej zasady pogładowości nauczania, która przyspieszyć miała proces intelektualnej odnowy kraju.

Memoriał z 1716 r. dotyczy administracji państwa i utworzenia kolegium do spraw nauki. Ulubione wówczas pojęcie „porządku” powtarza się tu często i nawet wymieniony na wstępie Bóg okazuje się być wcieleniem porządku jako *Gott der Ordnung*. O szczegółach tego wielkiego uporządkowania spraw państwowych dowiadujemy się z ulubionego leibnizowskiego porównania do zegara: każde państwo, a przede wszystkim państwo tak rozległe jak Rosja, jest czymś w rodzaju olbrzymiego zegara, w którym nie tylko dopasowane być mają poszczególne elementy mechanizmu, ale też stosunki między nimi winny być oparte na zasadzie harmonii i proporcji. I choć każdy ustrój państwowy ma inne właściwości, to jednak wydaje się — pisze Leibniz — że w państwie rosyjskim winno istnieć dziewięć kolegiów będących jak gdyby głównymi trybami maszyny: kolegium stanu, wojny, finansów, policji, sprawiedliwości, handlu, wyznań, kontroli i nauki. W dwa lata później, a więc już po śmierci Leibniza, Piotr I utworzył w Rosji dziewięć kolegiów, modyfikując nieco projekt swego byłego tajnego radcy według zasad francuskich, jakie poznał podczas niedawnego pobytu w Paryżu. Dalszy ciąg memoriału poświęcony już jest wyłącznie kolegium do spraw nauki (*Gelehrt-Collegium*).

Leibniz zaczyna od surowej krytyki nieuctwa jako głównej przyczyny w rozwoju kraju, a następnie objaśnia bliżej zasady działalności kolegium. Obowiązkiem tej korporacji jest reprezentować najlepsze osiągnięcia nauki i okazywać zawsze gotowość do wyłożenia jej zasad a dalej — nauczanie młodzieży według najnowszego stanu nauki oraz nadzór nad młodzieżą wyjeżdżającą za granicę na studia; prócz tego kolegium winno stanowić swego rodzaju ciało doradcze w sprawach naukowo wątpliwych, umiejętnie kierować sprawami wyjazdów na studia zagraniczne i przyjazdu uczonych zagranicznych na staże krajowe.

W jedenastym punkcie memoriału czytamy, że niezbędnym warunkiem dobrego nauczania młodzieży jest utworzenie Akademii, aby zaś ta mogła powstać, potrzebne są budynki, dobrze urządzona biblioteka i drukarnia. W dalszym ciągu Leibniz wymienia szereg dyscyplin, które mają być uprawiane w tej Akademii, a mianowicie: logika, etyka, medycyna, historia, prawo, astronomia, geografia, architektura, geometria, arytmetyka, mechanika, fizyka, chemia i muzyka. Naczelne miejsce na tej liście zajmuje teologia i byłoby przesadą twierdzić, że Leibniz — który odznaczał się świeckim stylem myślenia — odsuwał w cień kwestie teologiczne. Nie sposób jednak pominąć milczeniem faktu, że pojmował je w sposób swoisty: wystarczy przypomnieć, że w redagowanych dnia 16 stycznia 1712 r. kilku pismach do Piotra I i do kanclerza Gołowkina stwierdzał wyraźnie, na czym polega jego religijność i jaki był naczelnym dogmatem jego wiary. Oto w piśmie do cara pisał, że potęga, mądrość i dobro boskie jawią się mu w studiach i poznaniu natury, a w liście do Gołowkina parafrazował tę myśl jeszcze jaśniej, stwierdzając, że od młodości starał się przysparzać chwałę Bogu przez doskonalenie nauk, które najlepiej ukazują boską potęgę, mądrość i dobroć. Teologia dotyczyć więc miała zasad nowej, oświeceniowej religijności.



Za istotną myśl memoriału uznać trzeba to, że jako etap początkowy Leibniz przewidywał istnienie jednego ośrodka dyspozycyjnego do spraw nauki — miało nim być właśnie wspomniane kolegium — oraz jednego na razie, ale za to reprezentującego najwyższy poziom, ośrodka myśli naukowej, którym miała być stołeczna Akademia. W ten sposób jako prekursor racjonalnie przemyślanej polityki naukowej wykazywał Leibniz konieczność powiązania spraw ustrojowych z naukowymi i ściśle związek trzech stopni nauczania i uprawiania nauki: szkół jako instytucji przeznaczonych dla dzieci, uniwersytetów — dla młodzieży i akademii — dla dorosłych.

I tym właśnie zagadnieniom poświęcił przede wszystkim drugi memoriał z 1716 r. dotyczący ulepszenia sztuk i nauk w państwie rosyjskim. Wymieniał trzy warunki tego polepszenia: utworzenie niezbędnych zasobów podstawowych, czyli niejako „instrumentarium” potrzebnego dla uprawiania sztuk i nauk, opanowanie przez uczonych całości istniejącej wiedzy naukowej oraz wytyczanie przez nich nowych kierunków badawczych. Historyk nauki dostrzeże tu z łatwością wpływ koncepcji Franciszka Bacona, który w drugiej księdze dzieła o *Postępkach nauki* wymieniał środki podstawowe oraz środki pomocnicze zapewniające uprawianie nauki oraz — jako trzeci element — ludzi oddających się nauce. Leibniz, wyrażający się zawsze z szacunkiem o Baconie, zmodyfikował nieco tę koncepcję, ale pozostał wierny zasadniczej myśli, że poznanie przeszłości nauki i jej aktualnego stanu umożliwia płodną kontynuację poszukiwań i dalszy rozwój wiedzy.

Pisząc o zasobach podstawowych, Leibniz miał na uwadze przede wszystkim książki, gabinety naukowe, instrumenty oraz to, co określał mianem „teatru natury i sztuki”. Pojęcie „spraw książki” obejmowało sprawy bibliotek, księgarń i drukarni. Znamy już dezyderaty w tym zakresie, trzeba więc tylko dodać, że i tu Leibniz dążył do scentralizowania wszystkich problemów związanych z czytelnictwem książek w jednym ośrodku dyspozycyjnym i że przewidywał wyraźny podział zasobu bibliotecznego na dzieła drukowane i manuskrypty. Znamy też poglądy Leibniza na wyposażenie laboratoriów, wystarczy więc dodać, że to, co nazywał „gabinetami”, miało stanowić swoiste muzea sztuk i nauk, w których gromadzono by nie tylko eksponaty z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych, ale także i materiały pomocnicze służące np. studiom nad historią różnych krajów, nad rozwojem języków w postaci kolekcji medali, dokumentów itd. Wspomniany już w pierwszym memoriale (z 1708 r.) „teatr natury i sztuki” (*Theatrum Naturae et Artis*) stanowić miał jak gdyby olbrzymi magazyn służący zaopatrzeniu laboratoriów: w razie potrzeby obowiązkiem pracowników tej instytucji winno być dostarczanie badaczom potrzebnych im minerałów, roślin, owoców, zwierząt a także modeli młynów, pomp itd.

Podobnie jak i w poprzednich memoriałach, tak samo i w tym Leibniz wysuwał postulat objęcia nauczania ogólnego i zawodowego przez jednolity system szkolnictwa. Nauczanie zawodowe winno być uzupełnione przez zapoznanie uczniów z podstawowymi założeniami teorii sztuk i nauk, natomiast tam, gdzie akcent nauczania położony zostanie na szkolenie teoretyczne, należy zadbać o zaznajomienie uczniów z pracami praktycznymi. W ten sposób szkoły wszystkich stopni miały łączyć orientację teoretyczną i praktyczną.

Krytycznie oceniając pozycję społeczną personelu nauczającego w szkolnictwie niemieckim, Leibniz postuluje przyznawanie nauczycielom odpowiednio płatnych urzędów tak, aby wolni od trosk materialnych mogli poświęcić się wyłącznie nauce i nauczaniu i aby wysokie uposażenie przyciągało najwybitniejszych. A więc np. nauczyciele akademicy i pracownicy Akademii powinni — zdaniem Leibniza — otrzymywać tytuły radców dworu w wielkich miastach.

Idąc najwyraźniej śladem lektury pism Bacona, w ostatniej części memoriału Leibniz raz jeszcze głosił pogląd, że punktem wyjścia nowych odkryć naukowych może być jedynie możliwe jak najlepsze poznanie minionego i aktualnego stanu badań. Stąd wywodzi się ważna rola, jaką przypisywał temu, co dziś nazywa się informacją naukową, a co Leibniz wiązał z całym systemem katalogów, bibliografii, kompendiów, wykazów itp. Do tego samego celu służyć miał też rozbudowany system indeksów i inwentarzy ułożonych bądź alfabetycznie bądź systematycznie, co miało za zadanie ułatwienie orientacji w obfitym materiale. Sporządzanie opracowań bieżącego stanu zaawansowania różnych dyscyplin miało też w intencji Leibniza zabezpieczyć naukę przed plagą, z której lawinowego narastania zdawał już sobie dobrze sprawę, mimo że obserwował tylko początki tego procesu — chodziło o zalew słowa drukowanego i związane z nim często zjawisko wypierania dobrych książek przez złe. Leibniz, sam zresztą żądny nowości, przestrzegał, że nie zawsze nowa książka jest lepsza od starej na ten sam temat i że trzeba zabezpieczyć zbyt ufających wszelkim nowościom czytelników drogą możliwie szybko publikowanych recenzji, pisanych przez specjalistów powołanych do tej funkcji przez Akademię. Chodziło mu jednak nie tylko o tzw. przeciętnych czytelników, lecz także o czytelników rekrutujących się z grona uczonych nie obeznanych dostatecznie z daną dyscypliną, a szukających niezbędnych informacji. Myślał też i o tych, którzy zamiast doskonalić dzieła już istniejące na drodze ulepszania kolejnych wydań, przystępują do opracowywania nowych dzieł, będących w przeważnej mierze powtórzeniem dawno już znanych wiadomości. Pragnął dać im do ręki tzw. syntagmata, czyli systematycznie opracowane przeglądy określonego zagadnienia ujęte w sposób jak najbardziej syntetyczny i jasny. Zbliżone zadania pełnić miały wydawnictwa typu encyklopedycznego; postulował wydawanie różnego rodzaju encyklopedii — wielkich, średnich i podręcznych — i zalecał układanie ich według systemu w pewnym sensie swego ucznia i kontynuatora, Christiana Wolfa, którego metoda — jak zapewniał — odpowiada zarówno wymogom nowości jak i wysokiego poziomu (*der beste und neuste* — pisał o encyklopedycznym systemie Wolfa).

Jako że nauka nie jest tworem skostniałym i ciągle się rozwija, skąd czerpać informacje o nowych odkryciach i udoskonaleniach? I tu Leibniz wysunął postulat godny uwagi: nie trzeba ograniczać się do wąskich kręgów intelektualnych, lecz starać się nawiązać bliski kontakt z szerokimi warstwami ludzi pracy: rolnikami, rybakami, kupcami a przede wszystkim różnego rodzaju rzemieślnikami (*Handwerksleute*), gdyż to oni właśnie mogą stanowić źródło innowacji. Było to na pewno echo nie tylko własnych doświadczeń Leibniza (który m.in. kontaktował się z górnikami pracującymi w kopalniach Harzu), ale także doświadczeń cara, który — jak wiadomo — przez kilka miesięcy pracował w amsterdamskiej stoczni po to, by zgłębić zasady budowy statków;

nie zapominajmy też, że to właśnie na sfery kupieckie i rzemieślnicze liczył Piotr I forsując elementy kapitalistyczne w Rosji. Drugie źródło informacji o postępach nauk stanowią podróże zagraniczne i to nie tylko do wielkich centrów światowego życia umysłowego, ale także i do tzw. „dzikich krajów”, gdzie np. medycyna osiąga czasem zdumiewające rezultaty, o czym niejednokrotnie opowiadali misjonarze i podróżnicy.

Tak przedstawiał się jeden z pierwszych zarysów nowożytnej polityki naukowej świadomej swych środków i celów. Leibniz, jak wiadomo, odróżniał „ludzi nieokrzesanych” (*les âmes brutes*) od „ludzi myślących” (*les esprits*), co mu nieraz wypominano, zapominając, że wiele jego wysiłków zmierzało do tego, aby — dzięki rozwojowi nauki i sztuki — tych drugih było możliwie jak najwięcej. Warto więc zwrócić uwagę i na to, że w projekcie petersburskiej Akademii przewidywał uprawianie nauk humanistyczno-społecznych, a nie tylko tzw. „ściśłych”; odróżnia to jego koncepcję od tych modeli ówczesnych akademii, na których się wówczas powszenie wzorowano, tj. francuskiej i angielskiej. Wymieniając — jako jedną z czołowych nauk, które miały być uprawiane przez petersburską Akademię — etykę, a potem historię i prawo, starał się najwyraźniej nie tylko „unaukować” te dyscypliny, ale włączyć je w obręb umiejętności potrzebnych do doskonalenia międzyludzkiego współżycia.

\*

Redagując ten memoriał, miał Leibniz przed sobą jeszcze tylko kilka miesięcy życia. Zmarł w listopadzie 1716 r., nie doczekał się więc realizacji swego projektu. Piotr I powołał do życia sanktpetersburską Akademię w osiem lat później, tym razem korzystając z doradztwa uczonych, których Leibniz dobrze znał i wysoko cenił, m.in. Blumentrosta i wspomnianego wyżej Christiana Wolfa, jednego z najznakomitszych myślicieli epoki Oświecenia. Mimo różnic dzielących projekt zrealizowany od nie zrealizowanego, zrodzoną w wyobraźni Leibniza koncepcję uznaje się dziś za ściśle związaną z dziejami rosyjskiej kultury umysłowej. Tego zdania był przed stu laty Guerrier i tę samą opinię wypowiedział przed kilku laty Czuczmariew, autor wspomnianej na wstępie książki. Jeszcze to jeden hołd złożony temu wielkiemu myślicielowi, który fascynował tylu ludzi a którego podziwiał także Karol Marks. Rozumiemy to choćby tylko w świetle powiązania przez Leibniza patriotyzmu z tym, co można by nazwać „intelektualnym kosmopolityzmem”, a co objawiło się właśnie przy okazji opracowywania znanych już nam memoriałów. Oto słynne zdanie z listu do kanclerza Gołowkina z dnia 16 stycznia 1712 r., kiedy to Leibniz m. in. wyznaje mu, że całe swe życie poświęcił doskonaleniu sztuk i nauk i że cieszy się, iż znalazł teraz w osobie Piotra I kogoś, kto ma tak wielkie możliwości przyspieszenia postępu umysłowego ludzkości. „Pod tym względem — pisał w dalszym ciągu — nie odróżniam ani narodu ani partii i pragnąłbym raczej widzieć nauki kwitnące w Rosji aniżeli przeciętnie uprawiane w Niemczech” (*Et en cela je ne distingue ny nation ny party, et j'aimerais mieux de voir les sciences rendues fort fleurissantes chez les Russes que de les voir médiocrement cultivées en Allemagne*). Wypowiedź ta pozwala zrozumieć, dlaczego ten filozof, który był też znakomitym uczonym, umiał także dobrze zrozumieć specyficzną sytuację

kraju, który, rządzony przez ambitnego i wielkiego monarchę, znajdował się u progu świetności, co zresztą Leibniz dobrze rozumiał, przypisując zwycięstwu pod Połtawą (1709) znaczenie epokowe. Inaczej trudno byłoby pojąć zasadniczą jego intencję, tj. dostarczenie Piotrowi I projektu reprezentującego ostatnie słowo ówczesnej organizacji nauki. A tak właśnie było choćby w świetle dwóch koncepcji godnych przypomnienia: pierwszą było powiązanie nauki i nauczania w jeden ogólnokrajowy system mający na celu modernizację życia umysłowego i oparty na akademiach a nie uniwersytetach, przeżywających wtedy głęboki kryzys; drugą — utworzenie w tym kraju sieci instytutów akademickich i uczelni o ściśle określonym profilu naukowo-badawczo-pedagogicznym. W 1712 r. pisał Leibniz do cara, że w Moskwie, jako drugiej stolicy państwa winien powstać poważny ośrodek naukowy dlatego, że jest ona narodowym, ekonomicznym i geograficznym centrum kraju; w Kijowie — bo jest on jednym z najstarszych miast na Rusi; w Astrachaniu — bo bliski jest krajom zamieszkałym przez ludność nierosyjską, ale cywilizacyjnie ciężącą ku Rosji; w Petersburgu wreszcie — bo został niedawno stolicą modernizującego się państwa. Dodawał, że byłoby chyba najbardziej wskazane zacząć właśnie od Petersburga i ufundować tam pierwszą w kraju Akademię (*Il serait peut être à propos aussi de commencer par l'Académie de Petersbourg...*). Toteż, jeśli Czuczmariew zwraca uwagę, że Leibniz był tym, który w poważny sposób przyczynił się do podniesienia prestiżu Rosji na arenie międzynarodowej, to trzeba zauważyć, że i prestiż sanktpetersburskiej Akademii wiele mu zawdzięczał. Co więcej: na jednym z pierwszych posiedzeń tej Akademii nawiązywano do tematów naukowych poruszanych przez Leibniza i powoływano się na niego niejednokrotnie. Oto dlaczego w jubileuszowym roku tej Akademii godzi się wspomnieć także i nazwisko Gottfrieda-Wilhelma Leibniza, mimo że omówione tu zagadnienie wydaje się mieć charakter jedynie erudycyjny.

*В. Вуазэ*

## ПЕРВИЧНЫЙ ПРОЕКТ РУССКОЙ АКАДЕМИИ НАУК В СВЕТЕ КОРРЕСПОНДЕНЦИИ ЛЕЙБНИЦА С ПЕТРОМ I

Исходным пунктом размышлений является эволюция интересов Лейбница, проявляемых к проблемам Восточной Европы: пытаюсь — будучи молодым человеком — подействовать на судьбу шляхетской Польской Республики путем рекомендации на трон немецкого кандидата. Лейбниц позднее переписывался с Адамом Коханьским, математиком и библиотекарем польского короля Яна III Собеского. В этих письмах находим первые следы проявления Лейбницом интереса к России.

Корреспонденция Лейбница с русским царским двором началась в 1697 году и была особенно интенсивной в 1712 г., когда Лейбниц стал тайным советником этого двора. Диапазон консультаций Лейбница был очень широк и охватывал законодательство, дипломатию, проекты каналов, научные вопросы. Проекты Лейбница, касающиеся реформы в области воспитания, образования и науки были представлены, в основном, в трех мемориалах, написанных в 1708—1716 годах и в его широкой переписке. Первый мемориал, наиболее общий, показывает цель учебы, как счастье человечества, в воспитание, занятие искусством и науками — как средства для достижения этой цели. Отсюда царь, стремясь к развитию управляемого им государства, должен гарантировать соответствующие условия для обучения своих

подданных путем привлечения ученых, строительства библиотек, лабораторий, основания ботанических садов и т.п. Лейбниц, объединяя новые педагогические содержания в традиционную „дневную школу“, обращает особенно большое внимание на наглядности обучения. Предлагая доверить администрирование государства девяти коллегиям, Лейбниц подробно описал структуру и функцию коллегии по вопросам науки. Основным заданием этой Коллегии он считал надзор за рациональным обучением в стране и за границей, создание оптимальных условий для научной работы, а также заботу об оборудовании учреждений (прежде всего, библиотек и типографий). Фактором, решающим о всей системе образования в России должен быть факт установления диспозиционного центра в виде Академии наук.

Второй мемориал, написанный в 1716 году, был посвящен усовершенствованию состояния науки и искусства в Российском государстве. Лейбниц перечисляет (заимствованные у Бэкона и лишь слегка модифицированные) три условия реализации этой программы: 1) создать необходимую инструментальную базу, позволяющую заниматься науками и искусством, т.е. прежде всего, библиотеки, кабинеты, а также „театры природы и искусства“ (в виде огромных музеев, которые были бы складом моделей, предназначенных для дидактических целей); 2) изучить все актуальное состояние исследований путем расширения системы научной информации (каталоги, библиографии, реестры и т.д.); 3) определить направления научных исследований, причем большую роль он уделял наблюдению за работой ремесленных местерских, а также умению „любителей“.

Как автор этих мемориалов, Лейбниц является автором одного из первых набросков о научной политике, „последнее слово“ которой он старался приспособить к русской специфике, как об этом свидетельствует связь науки с обучением, исследовательской практики и теории, а также предпочтение академии университетам, в те времена переживающих кризис.

W. Voisé

## LE PROJET PRIMAIRE DE L'ACADÉMIE DES SCIENCES EN RUSSIE À LA LUMIÈRE DE LA CORRESPONDANCE DE LEIBNIZ AVEC PIERRE I<sup>er</sup>

Le point de départ des réflexions est l'évolution de l'intérêt de Leibniz pour les questions de l'Europe d'Est. Leibniz, étant jeune encore, essayait d'influer sur l'histoire de la République nobiliaire de Pologne en recommandant le candidat allemand au trône polonais; puis, il était en correspondance avec Adam Kochański, mathématicien et bibliothécaire du roi de Pologne — Jean III Sobieski. Dans ces lettres, nous voyons paraître l'intérêt que Leibniz éprouvait pour la Russie.

La correspondance de Leibniz avec la cour tsarienne russe, commencée en 1697, devint de plus en plus animée à 1712, l'année où Leibniz est nommé conseiller privé de cette cour. La sphère d'activité de Leibniz était très vaste et concernait la législation, la diplomatie, les projets de canaux, les affaires scientifiques. Les projets de Leibniz, concernant la réforme d'éducation, d'instruction publique et de science — ont été exposés surtout dans ses mémoires provenant des années 1708—1716, ainsi que dans son abondante correspondance. Le premier mémoire, le plus général, démontre le but des études comme le bonheur de l'humanité, et les arts ainsi que les sciences sont les moyens grâce auxquels on peut atteindre ce but. D'où vient la constatation que le tsar, qui tend au développement du pays gouverné par lui, doit garantir les conditions adéquates pour éduquer ses sujets en nommant les savants, en construisant les laboratoires, en fondant les bibliothèques, les jardins des plantes, etc. Leibniz liait de nouvelles valeurs pédagogiques avec la „Tungendschule“ traditionnelle et il insistait surtout

sur l'enseignement intuitif. Il proposait de former 9 collèges et de leur confier l'administration d'État. En plus, il a présenté d'une façon détaillée la structure et la fonction du collège qui s'occuperait des affaires des sciences. Il était d'avis que la tâche principale de ce collège serait la surveillance de l'instruction publique rationnelle dans le pays, la création des conditions les plus favorables au travail scientifique, et surtout la fondation des bibliothèques et des imprimeries. Le facteur décisif de l'instruction publique en Russie serait la création du centre de disposition sous la forme de l'académie des sciences à Peterbourg.

Le deuxième mémoire, de 1716, a été consacré à la perfection des arts et des sciences dans l'État russe. Leibniz énumérait (d'après Bacon, mais avec quelques modifications) trois conditions nécessaires à la réalisation de ce programme: 1) la création d'une base indispensable à cultiver les „sciences et les arts, c'est-à-dire avant tout la fondation des bibliothèques, des cabinets, et des collections scientifiques, ainsi que des „théâtres de la nature et de l'art" (sorte d'énormes musées où il y aurait des modèles destinés aux fins didactiques); 2) la présentation complète de l'état actuel de recherches au moyen du développement du système d'information scientifique (catalogues, bibliographies, répertoires, etc.); 3) la détermination exacte des directions des investigations scientifiques; il faut noter que Leibniz attribuait un rôle important à l'observation des ateliers d'artisan ainsi qu'aux savoir-faire exécutés par les „barbares", c'est-à-dire les sauvages.

Ainsi, comme l'auteur de ces mémoires, Leibniz est en même temps le créateur de l'un des premiers projets concernant le système de politique scientifique dont „le dernier mot" il a toujours cherché à adapter à la spécificité russe, comme le prouve par exemple la liaison de la recherche avec l'instruction, de la théorie avec la pratique et le fait qu'il préférait les académies à l'universités qui à l'époque traversaient une crise considérable.